Największa w Polsce kolekcja rzeźb Heródka



Nasze Muzeum, posiada największą w Polsce kolekcję rzeźb Karola Wójciaka zwanego „Heródkiem” (1892-1969)[1] słynnego orawskiego prymitywisty, artysty nurtu Art Brut, sztuki ludzi z marginesu społecznego. Na zbiór składają się 31 rzeźby oraz dwie pary prymitywnych skrzypiec najprawdopodobniej wykonane przez samego Heródka. Kolekcja ta została zebrana dzięki determinacji naszej wieloletniej dyrektor Marii Lechowskiej–Bujak, która jako pierwsza dostrzegła niebywały potencjał twórcy spod Babiej Góry.

Wszystko zaczęło się w 1966 r. kiedy podczas wernisażu wystawy plastyków amatorów w Nowotarskim Domu Kultury Maryna Bujakowa ujrzała leżące w kącie, na marginesie wystawy, dziwne gnotki o smutnych oczach. Kiedy dowiedziała się, że rzeźbi je ubogi pastuch z Lipnicy Wielkiej postanowiła poznać autora tych przejmujących figur.



Pierwsza wizyta u Karola Wójciaka Heródka w Lipnicy. Archiwum Muzeum, fot. J. Sierosławski

Po kilku dniach pożyczonym samochodem muzealnicy z Rabki wybrali się z wizytą do Heródka. Pojechała wtedy Maryna Lechowska-Bujak z mężem etnografem Janem Bujakiem, Magdalena Klimaszewska (Kroh) – etnografka, oraz Jerzy Sierosławski – fotografik, który od lat współpracował z Muzeum, a także Dyrektorka Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Targu i jej nieletni syn. Pierwsza wizyta przebiegła pomyślnie. Zakupiono do kolekcji kilka rzeźb, sfotografowano rzeźbiarza przy pracy oraz w jego otoczeniu, przeprowadzono wywiady z gospodarzami, u których Heródek przebywał na służbie.



Karol przy rzeźbieniu, Archiwum Muzeum, fot. J. Sierosławski

Sam Heródek był wtedy zupełnie nieznanym artystą tworzącym z potrzeby serca i ku zbawieniu ludzkości. W swoim środowisku uchodził za wiejskiego prostaka, głupca, nieporadnego życiowo pastucha, nieprzystosowanego społecznie. Takie osoby w środowiskach wiejskich traktowano w kategoriach braku dorosłości. Heródek nigdy nie założył rodziny, nie zajmował się dość dobrze gospodarstwem. Interesowało go tylko rzeźbienie i gra na topornych skrzypcach.

Przybyłym Muzealnikom chętnie pokazał rzeźby, ustawił je wedle własnego uznania i uśmiechnął się do zdjęcia. Twórczość Heródka, wykraczająca poza kanony klasycznego pojmowania sztuki budziła u miejscowych uśmiech politowania. Jego sztuka bowiem nie jest podobna do niczego co widziało się do tej pory. Totemiczna struktura „gnotków", prymitywnie zaciosanych siekierą kryje w sobie ideę postaci świętych: Matki Boże, Aniołowie, Zmartwychwstały. Przykuwają uwagę hipnotyzujące spojrzenia, wykrzywione w grymasie smutku usta, delikatnie zaznaczone atrybuty. Etnograf Jan Bujak odnalazł jej miejsce pomiędzy rzeźbą, a malarstwem. Rzeźbił przede wszystkim postacie Matki Bożej, Pana Jezusa i Boga Ojca: „co by orędowali, na pamiątkę, co by nie *zabaczyli*…" Anioły tworzył zaś, „żeby przyszli po nich anieli". Wielkość rzeźby zdeterminowana była wielkością materiału, to on dyktował

formę. Materiałem były głównie kawałki drewna opałowego pocięte w sam raz do pieca (gnotki, w gwarze orawskiej *patyki*). Najczęściej otrzymywał je od ludzi ze wsi. Pierwsze rzeźby barwił przy użyciu kolorowego papieru, który w tym celu moczył w wodzie. Następnie po wizycie pracowników Muzeum Tatrzańskiego (Jerzego Darowskiego), którzy doradzili mu, aby malował swe rzeźby farbami, zaczął stosować olejną farbę, którą dostawał od ludzi.

Kontakt z artystą był utrudniony przez jego bełkoczącą mowę. Z muzealnikami rozmawiali za niego gospodarze, którzy dość chętnie udzielali odpowiedzi, opowiadając o Karolu i jego życiu. Po latach to pierwsze spotkanie wspominała Magdalena Kroh: „Był taki ciepły, miły, serdeczny, chętnie swoje rzeźby rozdawał w dowód wdzięczności”[2]. O tym, że potrafił pisać świadczy jedno zdjęcie i rękopis, który sporządził Heródek na prośbę naszych badaczy. Zapisał wtedy tekst pieśni. Muzealnicy odwiedzali Heródka jeszcze parokrotnie – byli obecni między innymi podczas ślubu syna gospodarza, u którego pracował, raz nocowali również w obejściu, by cały dzień spędzić z fascynującym, skromnym artystą. Towarzyszyli Heródkowi podczas jego pasterskich obowiązków, rozmawiali z nim, obserwowali. W ciągu tych wszystkich wyjazdów prowadzona była dokumentacja fotograficzna, dzięki czemu udało się zgromadzić zapewne największą kolekcję fotografii związanej z Karolem Wójciakiem, autorstwa znanego rabczańskiego fotografika Jerzego Sierosławskiego.



Heródek rzeźbiący, Archiwum Muzeum, fot. J. Sierosławski

Po powrocie Maryna nie mogła przestać myśleć o Heródku, chciała go pokazać światu. Namówiła męża – etnografa, wykładowcę akademickiego Jana Bujaka by napisał o nim artykuł dla „Przekroju”, poczytnego wówczas tygodnika kulturalnego. 21 maja 1967 r. ukazał się drukiem artykuł *Herodek: artysta z Lipnicy Wielkiej.* Sam artykuł wywołał niezwykłe poruszenie, a Heródek stał się sławny.

Zainteresowanie tematem wyraził wtedy nawet redaktor naczelny Marian Eile, który wraz z Piotrem Skrzyneckim przyjechał do Lipnicy aby osobiście poznać artystę spod Babiej Góry. Panowie z Krakowa przywieźli walizkę ubrań i krawaty, do których Karol miał szczególną słabość. Odtąd gospodarstwo Smreczaków, u których ówcześnie mieszkał Heródek, odwiedzały tłumy kolekcjonerów i muzealników.
Do dziś dorobek Karola Wójciaka zwanego „Heródkiem” rozsławia Lipnicę Wielką, wieś leżącą u stóp Babiej Góry. Jego rzeźby znajdują się w wielu ważnych zbiorach Muzeów oraz w prywatnych kolekcjach sztuki współczesnej.



tekst: Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka

fotografie: Jerzy Sierosławski, Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka

Dotychczas nasze Muzeum zorganizowało dwie wystawy indywidualne twórczości Heródka:

1991, pt. Heródek

2014, pt. Heródek – orawski Nikifor, kuratorki: Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, Natalia Klęsk



[1] czytaj więcej Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, *Rabczańskie muzeum śladami orawskiego prymitywisty – czyli co w Heródku zobaczyła Maryna Bujakowa, [w:] HERÓDEK NOVY MIT,* red. Maja Spychaj-Kubacka, Stowarzyszenie Rozwoju Orawy, Jabłonka 2019.

[2] Wywiad autorki przeprowadzony z Magdaleną Kroh, 20.10.2018 r.

Bujak Jan, *Herodek z Lipnicy Wielkiej*, „Przekrój”, nr 1154, 1967 r., s. 5-6.

Darowski Jerzy, *Heródek*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1968, nr 1-2, s. 80-82.

Flach Jolanta, *Orawski Nikifor*, „Tygodnik Podhalański”, nr 14-15/2009, s. 55.

Kłobuszowska Bożena, *Karol Wójciak Heródek. Portret ludowego artysty,* „Polska Sztuka Ludowa”, 1972, nr 4, s. 207-214.

Novy mit